

Klerokratia konstruktywna..

29.03.2001

Proszę o przysłanie CD-Klerokratia na adres: (...)

PS. Doskonała strona. Dzięki Panu, a także artykułom z Faktów i Mitów moja wiara przeżywa renesans. Wiara w Boga, bez strachu i lęku. Kiedyś napiszę więcej. Serdecznie pozdrawiam.
Piotr

Zdziwił mnie ten list, napisałem więc:

„Zapewne zdaje Pan sobie sprawę, że strona ta zajmuje krytyczne stanowisko względem religii. Jednak jeśli Pana wiara jest czymś zupełnie niezinstytucjonalizowanym, zupełnie prywatnym, niezależnym od żadnej religii kreującej swoje wizerunki boga — cieszę się. No, może to za dużo, ale na pewno, nie jestem zawiedziony.”, otrzymałem odpowiedź:

06.04.2001

Oczywiście, że zdaję sobie sprawę. (Aż tak głupi nie jestem. Rozumiem co czytam ;-)). Choć pęd ku akceptacji i stada pchnął mnie na chwilę w objęcia Marcina Lutera. Ale cóż to za różnica, trochę przypudrowany katolicyzm. Chociaż kościół ewangelicko-augsburski nie jest tak pazerny jak KK. (Czy oni tzn. luteranie, używają jakiegoś innego tłumaczenia Biblii? Byłem może ze trzy razy na mszy i cały czas mi się coś nie zgadzało). Teraz jestem wyzwolonym chrześcijaninem. Niestety mam w swoim życiu niechlubny okres „inkwizytorski” (gdybym mógł jeszcze raz spotkać ludzi, których wtedy w jakiś sposób uraziłem, chciałbym stanąć przed nimi i poprosić o wybaczenie) dlatego teraz moja wiara to wyłącznie sprawa między mną a NIM, i wystrzegam się aby Ateizm, czy Walka z Jakąkolwiek Religią nie stały się moją nową religią.

Serdecznie pozdrawiam

Piotr

07.06.2001

Witaj szanowny agnostyku!

Po pierwsze, serdecznie gratuluję zaistnienia na łamach tygodnika FiM. Być może trochę spóźnione to winszowania, ale czytam FiM dopiero od pół roku i to niezbyt regularnie. Tak, czy inaczej, gratuluję.

Zapewne nie pamiętasz mnie więc się zidentyfikuję. Jakiś czas temu zamówiłem CD z Klerokratią i przy okazji tego faktu wymieniliśmy dwa maile. Napisałem wtedy, że pod wpływem treści Klerokratii nastąpił renesans mojej wiary, oraz zacząłem ponownie uczęszczać do kościoła (ewangelicko-augsburskiego, oczywiście jestem ochrzczonym katolikiem). Jeżeli dalej nie pamiętasz nic nie szkodzi.

Chciałbym Ci się pochwalić, że obejrzałem „Stygmatę”. Kiedy rozmyślałem o nim, pierwszą myślą była, że to wstrząsający film. Jednak po pewnym czasie, gdy oswoiłem się z jego przesłaniem, stwierdziłem, że nic wstrząsającego w nim nie było. A teraz twierdę, że jest tylko ciekawy. Bo i cóż w nim, czego człowiek interesujący się otaczającym światem mógłby nie wiedzieć. Skostniała i zakłamana hierarchia? Aby się o tym przekonać, wystarczy włączyć telewizor.

Od pewnego czasu czytam Dzieje Apostolskie. Znajduje się tam taki fragment „Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko.”. Dz. A. 17.23. Mowa Pawła na Areopagu (Nie

wiem czy dobrze napisałem przypis. Cytat pochodzi z jak najbardziej katolickiego wydania z komentarzami, tłumaczenie z włoskiego.) Więc i główny motyw filmu, cytat z Ewangelii św. Tomasza, jest robieniem afery na siłę. To samo w inny sposób ubrał twórca kościoła. Inna kwestia to pochodzenie ww. ewangelii. W filmie występuje ona w języku aramejskim, na jakiejś katolickiej stronie w Internecie znalazłem natomiast informację, że jest napisana w koptyjskim czy greckim.

Zmieniając temat. Jestem wegetarianinem i interesowało mnie dlaczego K.K. potępia tę postawę. Wytłumaczenie znalazłem sobie, nie wiem czy słusznie, również w Dz.A. 10.12 „Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki powietrzne. Zabijaj, Piotrze i jedz — odezwał się do niego głos.” Oczywiście nie mam zamiaru zmieniać postanowienia przy, którym trwam od lat, jednak zaintrygowała mnie pewna rzecz. Nigdzie wcześniej, ani nigdzie później w Dz.A. sam Bóg się nikomu nie objawił i do nikogo nie mówił (może się mylę, ale jeszcze nie przeczytałem do końca). To zadziwiające, że ukazał się akurat Piotrowi. Zaprzańcowi i człowiekowi chybotliwej wiary i w dodatku akurat wtedy gdy był głodny. W moim odczuciu jest to Piotrowa mistyfikacja.

Chciałby napisać więcej, jednak czuję że nie jestem pod względem intelektualnym dla Ciebie partnerem do dyskusji. Moja wiara bardziej opiera się na czuciu, niżli Twoim „szkiełku i oku”. Zainteresowania mam rozległe, aczkolwiek płytkie. Poza tym mam przypadłość umysłową polegającą, na tym, że mam beznadziejną pamięć (i krótką, i słabą). Jednak powiem Ci jak ja Go czuję. Wiem, że nie są to dla Ciebie żadne argumenty, ale co mi w końcu szkodzi. Pewien czas interesowałem się astronomią i astrofizyką. Nie pamiętam w jakich okolicznościach, ale zetknąłem się w końcu ze zdjęciami wykonanymi przez teleskop Hubble'a. Nie wiem czy kiedykolwiek je widziałeś, ale powinieneś (są dostępne w Internecie, bez problemów). Kształty, barwy, formy, żadne słowa z mojego słownika nie są w stanie opisać tego co zobaczyłem i co doznałem. Godzinami wpatrywałem się w te zdjęcia. Tam Go ujrzałem. Od tej chwili wszystko co stworzone ręką ludzką, nie wyłączając rąk Michała Anioła i innych wielkich rozrzuconych po różnych epokach (niestety im bliżej nam współczesnych, tym ich mniej), stało się dla mnie pospolite i małe. Widzę Go co noc, gdy spoglądam w niebo, i widzę miliony punkcików poutykanych tylko po to, żebym się nimi zachwycił. Widzę Go każdego ranka, o wschodzie słońca. I w chmurach, w płatkach śniegu w Boże Narodzenie, w oczyszczającym deszczu. Nie, nie naćpałem się i nie majaczę. Tak Go czuję. Mieszkam w mieście, ale koło domu mam ogród i drzewa. Kiedyś, gdy stałem z kolegą przed domem, na krzaku róży usiadła sikorka. I w tym stworzeniu ujrzałem Jego dzieło. Ptaszek wielkości, góra 8 centymetrów, a tak samo jak my wyposażony w serce, kręgosłup, mózdzek. I wszystko to „działa”, jak mogło się pomieścić, jak to się dzieje, że daje mi tyle przyjemności słuchanie jej świergotu. Kiedyś przysnąłem przy radiu w ciągu dnia, ale wszystko słyszałem. Akurat leciała audycja z dźwiękami emitowanymi przez gwiazdy (oczywiście wszystko sprowadzone do słyszalnego zakresu fal). I tam usłyszałem Pana.

Być może teraz myślisz, że jestem nawiedzonym fanatykiem. Nic z tych rzeczy. Jestem człowiekiem sceptycznym. Nie wierzę w biblijny opis stworzenia Ziemi, nauka jest tu dla mnie autorytetem. Plagi egipskie to rzadko występujące zjawiska atmosferyczne, ale możliwe i spotykane. Dla mnie jego dzieło jest wokół, w ludziach, w przyrodzie. Jego największym dziełem jest Życie lub lepiej Tchnienie. Próbuje opisywać świat chemią, fizyką. Ale nauka wydaje się nie mieć końca. Gdy Newton, stworzył uniwersalny opis świata wydawało się, że tak będzie trwać wiecznie. Wystarczyło kilkaset lat, aby wraz z dalszym poznaniem, jego opis przestał starczać. Potem opisywaniem świata zajął się Einstein, lecz już po kilkudziesięciu latach powstały nowe teorie, chociażby fizyka kwantowa. Zawsze dochodzimy do jakiegoś miejsca, w którym nasze opisy przestają starczać. Nie chcę, żebyś mnie źle zrozumiał. Bóg to nie fizyka. Chodzi mi o to, że wiara jest jedynym sposobem poznania Go, a fizyka tylko poznawania. Że On jest wszędzie.

No cóż rozpisałem się, ale kończę. Mam nadzieję, że dotrwałeś do tego miejsca. Jestem Ci wdzięczny, za to, że stworzyłeś Klerokrację, cieszę się, że mogłem ją poznać. Dzięki tobie zacząłem, czytać Biblię (choć od końca, no prawie) i zrozumiałem, że Kościół to nie Bóg. Gdy teraz idę do kościoła, to po to, żeby spotkać się z braćmi i siostrami i z nimi tworzyć Kościół.

Z wyrazami szacunku,
Piotr

(Publikacja: 03-08-2002)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1779>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl